

zawiera liczne odwołania do najnowszych wystaw i dzieł sztuki, co dowodzi aktualności problemów etycznych, moralnych i poznawczych związanych z naruszeniem granic środowiska naturalnego i cielesności człowieka, która do niedawna stanowiła swoiste *sacrum*.

Książka kończy się bardzo interesującą refleksją Sidey'a Myoo dotyczącą natury światła. Artykuł *Krótką historia światła* opiera się na wyróżnieniu światła naturalnego oraz sztucznego. Myoo dostrzega zagadkowość i ważność fenomenu światła, które bliskie jest naturze ludzkiej. Światło łączy się z symboliką stwarzania, poznawania i rozumienia, w toku dziejów tworzy się i rozwija metafizyka światła, która jest wyrazem łączenia jego niezwyklej natury z elementem duchowym i boskim. Tak więc mówiąc o świetle w sensie filozoficznym, mamy na uwadze jego znaczenie symboliczne, mówiąc zaś w kontekście przyrodoznawczym, określamy światło w kategoriach fizykalnych, tj. energia czy materia. Trzecie ujęcie światła, najbliższe człowiekowi, odwołuje się do procesu poznawczego, który opiera się na akcie widzenia form, kształtów i kolorów. Myoo dokonuje rozróżnienia między światłem naturalnym i technologicznym, biorąc pod uwagę genezę oraz jakość, a ostatecznie traktując światło jako tworywo. Światło przedstawione zostało jako droga rozwoju człowieka od natury do technologii.

Na książkę *Materia sztuki* powinniśmy patrzeć przede wszystkim z punktu widzenia inspiracji. Z pełnym przekonaniem zapewnić można, iż każda osoba zainteresowana sztuką współczesną – w jej aspekcie praktycznym i teoretycznym – znajdzie w tym tomie coś dla siebie. Artykułów jest dużo, a zapoznanie się z nimi łączy się z doświadczeniem otwarcia na szerokie spektrum sztuki współczesnej: zawarcie w jednym tomie zagadnień techniki, biologii, ontologii, krytyki i metafizyki, nie mówiąc już o historii sztuki i filozofii, o praktyce artystycznej, daje w rezultacie materiał nieoczekiwanie ciekawy, ale i miejscami kłopotliwy... Jest to oczywiście kłopot w znaczeniu filozoficznym: konieczność postawienia nowych pytań, ponowne zweryfikowanie przedmiotu badań i ostatecznie, podjęcie próby zbudowania własnego stanowiska, dotyczącego zjawisk sztuki współczesnej.

PAULINA TENDERA
(Kraków)

NIEUSUWALNOŚĆ TEORIOPOZNAWCZYCH PYTAŃ

Albert Keller, *Wprowadzenie do teorii poznania*, tłum. A. Ziernicki, Kraków: WAM, s. 182 [2].

Jaki status posiada dzisiaj teoria poznania? Czy cieszy się takim powodzeniem, jak inne dyscypliny filozoficzne? Z jakimi zmagą się trudnościami?

Przyznać trzeba, że nie cieszy się ona zbyt dużą popularnością. Z różnych względów. Wielu współczesnych myślicieli podziela na przykład następujące przekonania: (1) nie istnieje absolutnie pewny i niepowątpiewalny fundament wiedzy, (2) nie jest możliwe pełne poznanie całej rzeczywistości, (3) nie istnieje zewnętrzny punkt widzenia i całkowicie obiektywny obraz świata, (4) „prawda” jest terminem tak wieloznacznym, że najlepiej jest go unikać tam, gdzie tylko jest to możliwe. Wobec takiego stanu rzeczy trudno spodziewać się intensywnego i entuzjastycznego zaangażowania w ba-

dania teoriopoznawcze. Z drugiej strony jednak, bez względu na poziom trudności, z jakimi ta dyscyplina się zмага, ilość publikacji związana z ogólnymi lub szczegółowymi zagadnieniami teoriopoznawczymi nie jest wcale niska. Można zaryzykować stwierdzenie, że epistemologia, obok metafizyki i etyki, jest wciąż najważniejszą dyscypliną filozoficzną. Nie przytoczyły jej nawet takie dyscypliny, jak filozofia umysłu i kognitywistyka.

Co można polecić komuś, kto chce uzupełnić swoją bibliotekę o współczesne publikacje z zakresu epistemologii? Dla bardziej zaawansowanych w badania na pewno można zarekomendować *A Companion to Epistemology* J. Dancy'ego i E. Sosa oraz obszerny suplement do tego w postaci antologii tekstów: *Epistemology. An Anthology* E. Sosa i J. Kima. Ta ostatnia pozycja to dobrze zrobiona antologia tekstów z zakresu najnowszej epistemologii. Obejmuje m.in. następujące działy: sceptycyzm, definicję wiedzy, fundacjonalizm i koherencjonizm, uzasadnianie epistemiczne, problematykę pirrońską, znaturalizowaną epistemologię, problematykę dotyczącą eksternalizmu, epistemologię cnót, kontekstualizm i relatywizm. W publikacji tej, niestety, nie uwzględniono autorów i problematyki spoza kręgu angielskojęzycznej filozofii ostatnich dziesięcioleci. Z tego powodu warto może sięgnąć też do innych źródeł.

Osoby nieco mniej obeznane z omawianą problematyką mogą sięgnąć po *Wprowadzenie do teorii poznania* niemieckiego filozofa, Alberta Kellera. Powinni do niego zajrzeć zwłaszcza ci, którzy szukają rudymetarnego wprowadzenia do teorii poznania oraz osoby li tylko luźno zainteresowane problemami poznania. Nie znajdziemy w nim bowiem szczegółowego omówienia partykularnych problemów teoriopoznawczych, ale możemy odkryć tam coś, czego nie dają na przykład wzmiankowane powyżej prace i inne anglojęzyczne publikacje, a mianowicie pewnej próby odpowiedzi na zupełnie fundamentalne pytania epistemologiczne w szerszym kontekście. Keller bardzo mocno podkreśla holistyczną, tj. kompleksową strukturę naszego poznania i ścisły związek teorii poznania z innymi dyscyplinami: antropologią, filozofią nauki, filozofią umysłu i języka, a także etyką, filozofią prawa, filozofią społeczną i polityczną. Wszystkie je łączy (i ożywia) ludzka aspiracja do poznania prawdy.

Chcąc dokładniej poznać naturę jakiejś dyscypliny, zdaje się przekonywać autor, należy bliżej przyjrzeć się pytaniom, jakie w jej ramach są stawiane. Pytania te dla różnych dyscyplin są różne. Wszelako samo zapytywanie jest już ciekawym przedmiotem badań:

Kto może sobie pozwolić na to, by zając się jakimś pytaniem w sposób systematyczny, i kogo skłania do tego uzasadnione zainteresowanie, ten musi [...] zdawać sobie sprawę z tego, o co pyta, następnie, gdzie pyta i skąd, na podstawie jakiego stanu wiedzy zadaje pytanie; musi także zastanowić się nad tym, dlaczego pyta i jak swoje pytanie – będąc świadomym wymienionych warunków – powinien sensownie sformułować, a także jakich środków wymaga zajmowanie się nim, czyli jak w praktyce najszybciej znaleźć oczekiwaną odpowiedź o żądanym stopniu ścisłości i uzasadnienia (s. 20).

Po bliższym zbadaniu natury samego zapytywania, Keller wyodrębnia trzy wiódące pytania związane z teorią poznania: Czym jest teoria poznania? Dlaczego i w jakim celu się ją uprawia? Jakimi metodami?

Wyjdźmy od pierwszego pytania: Czym jest teoria poznania? Na początek autor *Wprowadzenia* proponuje następujące sformułowanie: „teoria poznania to filozoficzna nauka o poznaniu” (s. 35). Dalej zaś uściśla, co należy rozumieć przez poznanie, naukę i filozofię. Przy poznaniu zwraca uwagę na ważne rozróżnienie (do którego w Polsce

przywykliśmy dzięki K. Twardowskiemu) czynności od wytworów. „Poznanie” to zarówno czynność umysłowa („poznawanie”), jak i jej wytwór („wiedza”). Wedle Kellera „zainteresowanie teorii poznania raczej odnosi się przede wszystkim do aktów poznawczych” (s. 36). Takie postawienie sprawy nie jest dziś bezproblemacyjne. Najwcześniejsze rozważania filozoficzne częściowo zbiegły się z problematyką teorii-poznawczą i krążyły wokół zagadnienia źródeł poznania (a dokładniej wokół zagadnienia źródeł poznania, jego przedmiotu i granic poznania). Od pewnego czasu jednak, wraz z rozwojem i usamodzielnieniem psychologii, problematyka ta zajmuje przede wszystkim psychologów poznawczych. Ponieważ dysponują oni ścisłymi metodami, wyniki ich są naprawdę imponujące. Niektórzy sądzą nawet, że współcześnie psychologia swobodnie, całkowicie i godnie zastąpiła epistemologię i że w ramach tej ostatniej nie ma nic ciekawego do zrobienia.

Wszelako można mieć pewne wątpliwości. Otóż warto zauważyć, że epistemologię interesowały i nadal zajmują nade wszystko rezultaty poznawcze (wiedza) i ich ocena z punktu widzenia prawdy lub fałszu, zasadności lub bezzasadności oraz pewności, a psychologię faktyczny przebieg procesów poznawczych. A zatem przedmiot badań psychologii i teorii poznania pokrywa się, ale tylko częściowo. Dla epistemologii naturalnie ważna jest również wiedza o tym, jak przebiegają procesy poznawcze podmiotu, a dla psychologii – zagadnienie dochodzenia do prawdy i proces uzasadnienia. Próby zastąpienia jednej przez drugą nie wydają się zasadne. Obie dyscypliny powinny egzystować obok siebie i wzajemnie się twórczo uzupełniać.

Nie będziemy dalej rekonstruowali tego, co wedle autora kryje się za pytaniami: W jakim celu uprawia się teorię poznania? Dlaczego uprawiamy teorię poznania? Jak powinniśmy uprawiać teorię poznania? Nie będziemy też przywoływali analiz Kellera na temat prawdy (teorii korespondencyjnej, semantycznej, koherencyjnej, pragmatycznej, konsensusu) i wyrażen „prawdziwy” i „prawda” oraz wiedzy, a więc zagadnień zupełnie fundamentalnych dla epistemologii. Podkreśliśmy jedynie, że w rozważania tych tematów autorowi udało się wpleść inne bardzo ważne zagadnienia, jak choćby problem bezzalożeniowości czy intencjonalności i pokazać, jak jedne warunkują inne.

Czym jest *X*, a czym *Y*? Jak się rzeczy mają naprawdę? Na czym dokładnie polega ludzkie poznawanie? Czym jest wiedza? Co możemy poznać? Gdzie leżą granice ludzkiego poznania? Pytania te niejednego doprowadziły do filozofii. A jednak nie są to problemy, które nurtują jedynie filozofów. Zmagają się z nimi naukowcy, intelektualiści, ale i zwykli prości ludzie. Ci ostatni również pragną wiedzieć: bo taka jest natura ludzka. Wskazywał na to już Arystoteles w pierwszym zdaniu *Metafizyki* „Wszyscy ludzie z natury dążą do poznania” i I. Kant w pierwszym zdaniu *Krytyki czystego rozumu*: „Rozum ludzki spotyka się w pewnym rodzaju swych poznań ze szczególnym losem: dręczą go pytania, których nie może uchylić, albowiem zadaje mu je własna jego natura, ale na które nie może również odpowiedzieć, albowiem przewyższają one wszelką jego możliwość”. W podążaniu za tymi niełatwymi pytaniami pomagają nam wszyscy ci, którzy mają już pewne przemyślenia na te tematy i umieją je, jak Autor omawianej publikacji, przystępnie wyłożyć.

ANDRZEJ DĄBROWSKI
(Kraków)